

Przestępcy z nienawiści

PRAWO | Sprawcom ataków stawiane są zarzuty, jednak działalność organizacji już trudniej rozpracować.

**IZABELA KACPRZAK
GRAŻYNA ZAWADKA**

– Polski nie zalewa fala rasistów, a przestępstwa z nienawiści to zaledwie promil wszystkich przestępstw – podkreślał w Sejmie szef MSWiA Joachim Brudziński.

Dane policji potwierdzają, że liczba tzw. przestępstw z nienawiści jest niewielka. Za to przybywa osób, którym stawiane są zarzuty, co wskazuje, że śledczy aktywniej ścigają takie czyny.

Jednak reportaż „Superwizjera” TVN, który pokazał, jak faszyci świętują urodziny Hitlera, to dowód, że służby nie o wszystkich takich skandalicznych zdarzeniach wiedzą.

Trend spadkowy

Jak wynika z danych Komendy Głównej Policji, w 2015 r. stwierdzonych przestępstw z nienawiści było łącznie 791, rok później – 765 (o 26 mniej), a w roku ubiegłym – 726.

Największy zeszłoroczny spadek dotyczył czynów z art. 256 § 1 kodeksu karnego, który przewiduje karę za „publiczne propagowanie faszystowskiego lub innego totalitarnego ustroju państwa lub nawoływanie do nienawiści na tle różnic narodowościowych, etnicznych, rasowych, wyznaniowych”. O ile w 2016 r. liczba stwierdzonych przestępstw z tego artykułu wynosiła 373, o tyle w ubiegłym było ich o ponad 100 mniej (łącznie 271).

Spektakularny był przykład mężczyzn ze stowarzyszenia Duma i Nowoczesność, którzy urządzili 128. rocznicę urodzin Hitlera w lesie na Śląsku.

Inny, który odbił się głośnym echem, dotyczył Marszu Niepodległości w 2017 r. w Warszawie, na którym pojawiły się transparenty z hasłami typu „Europa będzie biała albo

bezludna”. Śledztwo trwa. – Monitoring pozwolił wyodrębnić wizerunki ośmiu osób. Ustalana jest ich tożsamość – mówi Łukasz Łapczyński, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Warszawie, po trzech miesiącach od marszu.

Śledczy z Katowic „rozliczają” zaś happening urządzony przez partie i stowarzyszenia narodowe (m.in. Młodzież Wschepolską i ONR), którego elementem były szubienice obok zdjęć polityków PO, np. Julii Pitera. Śledztwo dotyczy stosowania gróźb z powodu przynależności politycznej wobec europosłów.

Bicie i wyzwiska

W stolicy pijani mężczyźni pobili Nigeryjczyka. Powód? „Wypili po 15 piw” i byli zaczepni. Przyznali się i poddali karze.

RZECZPOSPOLITA

PISALIŚMY O TYM:

Trzech faszystów ze Śląska ma zarzut propagowania nazizmu „Faszyzm, „Mein Kampf” i nielegalna broń”
24 stycznia 2018 r.

rp.pl/kraj

Tak jak mężczyźni, którzy latem 2017 r. w Białymstoku wyzywali imigranta z Bangladeszu pracującego w barze z kebabami i grozili mu nożem. Także tłumaczyli to alkoholem.

Co ważne, dane MSWiA i policji wskazują, że w ciągu pięciu lat trzykrotnie wzrosła liczba podejrzanych o przestępstwa związane ze zjawiskiem ekstremizmu – ze 126 w 2011 r. do 368 w 2017.

Śledczy zapewniają, że aktywniej ścigają sprawców takich ataków. Od sierpnia 2017 r. prokuratury regionalne, zgodnie z zarządzeniem prokuratora krajowego, muszą monitorować ilość wszczętych i umorzonych śledztw o prze-

stępstwa z motywów rasowych, antysemitycznych i ksenofobicznych. Materiał analizują specjalnie wyznaczeni prokuratorzy. Także w policji są wyspecjalizowani w tej problematyce funkcjonariusze.

O ile na jaw wychodzą pojedyncze ataki, o tyle stowarzyszenia urządzające takie imprezy jak DiN trudniej namierzyć.

– Zwykle ich członkowie działają we własnym kręgu, spotykają się na zamkniętych imprezach – mówi dr Andrzej Barcikowski, były szef ABW. – Nie sądzę, aby w Polsce, która ma kulturę odległą od radykalizmu, takie organizacje były rzeczywiście groźne, choć powinny być zwalczane.

Co powinno być sygnałem alarmowym? – Pojawienie się charyzmatycznego przywódcy, który koncentruje zwolenników – ocenia Barcikowski.

– Znamy przykłady organizacji czy ruchów, które powinny być zdelegalizowane, ale nadal istnieją. Także ewidentne sprawy tzw. przestępstw z nienawiści są umarzane – mówi dr Anna Tatar ze Stowarzyszenia „Nigdy Więcej”. Dodaje, że „manifestacje, koncerty, werbunek na stadionach, zbiórka pieniędzy na mordercę – to wszystko przedostaje się do przestrzeni publicznej, zarażając szerokie grono odbiorców takim sposobem myślenia”. – Brak stanowczych reakcji napędza te zjawiska – podkreśla dr Tatar.

W III RP tylko raz zdelegalizowano organizację odwołującą się „do totalitarnych metod i praktyk działania nazizmu, faszystowskiego i komunizmu” (art. 13 Konstytucji RP). – Zrobił to w 2009 r. sąd w Opolu wobec ONR w Brzegu – wskazuje Anna Tatar. Uważa, że największy problem w Polsce to brak egzekucji prawa, które zakazuje tego typu praktyk. ©

@ masz pytanie, wyślij e-mail do autorek
i.kacprzak@rp.pl, g.zawadka@rp.pl



♦ W maju 2017 r. organizacja DiN urządziła w lesie na Śląsku imprezę z okazji rocznicy urodzin Hitlera